

**Paulina Janiec**

Gimnazjum nr 1 im. Macieja Miechowity w Miechowie

### Rozważania na temat reformy

Jak wyglądałby dzisiejszy świat bez elektryczności? Jak funkcjonowałyby nowoczesna technologia? Czy można sobie wyobrazić ulice miasta bez oświetlenia? Odpowiedź na te pytania jest dosyć prosta i sama nam się nasuwa. Oczywiście nasze życie bez osiągnięć technologicznych jest możliwe, ale na pewno nie takie proste jak do tej pory. Świat potrzebuje osób wykształconych. Ludzie pragną wiedzy. Chcą mieć świadomość tego, w jaki sposób przebiegają procesy w środowisku, które ich otacza. Wcześniej rozpoczynają naukę. Zaczyna podobać im się, że wiedzą więcej. Chęć poznawania świata jest czymś naturalnym dla każdego stworzenia.

Edukacja jest ważnym a może nawet najważniejszym etapem życia człowieka. W tym czasie odkrywamy nasze talenty, kształtuje się nasz system wartości, odnajdujemy i rozróżniamy nasze zainteresowania. Jednych zaczyna wciągać historia, poznawanie swojej przeszłości, drugich porywa w całości muzyka, wiele głosów łączących się w jeden harmonijny dźwięk. Trzecich biologia urzeka swoją różnorodnością, czwartych literatura niesamowitością, piątych fizyka odpowiadająca na pytania dotyczące świata, prawie wszystkie, bo prawie robi wielką różnicę...

Skupmy się więc na fizyce, wokół której jest teraz ogrom rabanu. „Za trudna!”, „Bez sensu!”, „Po co ona komu?”, „Kiedy w życiu mi się to przyda?” — słychać głosy z ławek szkolnych. Żyjemy w państwie demokratycznym a przecież podstawowym przywilejem obywatela takiegoż państwa jest wolność słowa, zatem każdy może wyrazić swoją opinię na ten temat. Ale rozważmy interesujący nas problem na innej płaszczyźnie. Przytoczmy przykład, który najlepiej zobrazuje brak edukacji w dziedzinie fizyki.

Jest rok 2030. Kilkanaście lat temu obywatele w ogólnopolskim referendum zdecydowali, że nie chcą, aby ich dzieci oraz kolejne pokolenia miały w planie lekcyjnym przedmiot o nazwie fizyka. Tomek, mieszkaniec Krakowa, został objęty reformą usuwającą całkowicie ten przedmiot ze szkół na każdym poziomie. Ukończył studia wyższe. Jest prawnikiem w kancelarii adwokackiej swoich rodziców. W ciepłe, niedzielne popołudnie wyszedł ze swoim czteroletnim synkiem na spacer do parku. Ich piesek Azor, lubi aportować. Tato rzuca patykiem. Patyk leci początkowo do góry, a po chwili spada. Posłuszny pupil przynosi patyk, synek wyciąga mu go z malutkiego pyszczka i pyta się taty:

— Tato, a dlaczego ten patyk spadł, a nie poleciał wysoko w górę?

Tata, chociaż jest człowiekiem wykształconym, nie potrafi wytłumaczyć synkowi, dlaczego tak się dzieje. Mówi mu, że po prostu tak musi być, taki już jest świat.

W głowie Tomka tworzy się mętlik. Ojciec nie zna prawa powszechnego ciężenia, nie wie, kim był Izaak Newton, nie wie o istnieniu grawitacji, nie wie, że źródłem siły jest ciało. Jego synek też raczej pozostanie w niewiedzy. Nie będzie wiedział, dlaczego księżyc raz świeci całą swoją powierzchnią, a raz przypomina tylko banana. Nikt nie powie mu, dlaczego woda płynie w dół, a ciepłe powietrze unosi się do góry w przeciwieństwie do zimnego. I pomyśleć, że wszystko zaczęło, a zarazem skończyło się, w dniu referendum.

Fizyka wraz z biologią króluje nad wszystkimi dziedzinami nauk. Cała technologia opiera się właśnie na niej. Usunięcie jej ze szkół miałyby poważne skutki. Po części mogę się zgodzić z opinią, że jest to dosyć trudny przedmiot, wymaga on od ucznia dużo czasu, uwagi, skupienia. Jednak jak mówi klasyk: „Trening czyni mistrza”. Osiągnięcie celu wymaga dni, miesięcy lub lat ciężkiej pracy, nauk, przygotowań. Dzieci od najmłodszych lat należy uświadamiać, że życie nie jest proste, wymaga wielu poświęceń, wyrzeczeń, że należy o nie dbać. Ale czy warto rezygnować z jednej godziny lekcyjnej w tygodniu, aby mieć więcej czasu dla siebie, a w przyszłości nie umieć wytłumaczyć dziecku poznającemu świat, dlaczego patyk spada w dół?

Reforma, której wprowadzenia jesteśmy świadomi, ma zalety i wady, jednak sądzę, że liczba wad zdecydowanie przewyższa liczbę jej zalet.

Zalety reformy.

Z mojego punktu widzenia zaleta reformy może być tylko jedna. Jak już wspomniałam, zagadnienia omawiane na lekcjach fizyki niekiedy przysparzają uczniom wiele problemów. Usunięcie tego

przedmiotu dałoby im więcej czasu, który mogliby poświęcić na doskonalenie i zdobywanie wiedzy z innych przedmiotów. Pomimo tego, że możemy taki ruch nazwać sporym „ułatwieniem”, to nie możemy powiedzieć, że ułatwi on nam dorosłe życie.

Wady reformy.

Każdy z nas ma telefon komórkowy. Każdy z nas ma w domu oświetlenie. Każdy z nas ma w domu radio. Funkcjonowanie tych rzeczy opiera się na fizyce. Potrzebni nam są fizycy, którzy swoimi wynalazkami będą stopniowo ułatwiać nasze codzienne życie. Reforma ma wiele wad. Co stanie się z nauczycielami fizyki? Gdzie znajdą pracę? Większość z nich pracuje w tym zawodzie od lat, z pasją kształcą nowe pokolenia. Nie można im, od tak, zabrać chleba powszedniego. To nieetyczne i niemoralne.

Co z uczniami, których fizyka fascynuje? Co z ich pasją, planami na przyszłość? Czy można im tak po prostu podciąć skrzydła? W ostatnich latach wielu licealistów uczy się w swoich szkołach fizyki na poziomie rozszerzonym. Z jednej strony poznawane terminy odpowiadają na pytania, które dręczyły ich od dawna, a z drugiej strony wynik z matury z fizyki rozszerzonej ułatwia im aplikację na wiele kierunków studiów wyższych. Reasumując, skoro fizyka cieszy się popularnością w szkołach ponadgimnazjalnych, to dlaczego ma taką złą sławę w szkołach gimnazjalnych? Może wina tkwi w podstawie programowej, a może w nauczycielach gimnazjów?

Odbiegając od przedmiotu ściśle dotyczącego problemów z miejscami pracy, zainteresowaniami, kierunkami studiów, odwołajmy się do nieco przyjemniejszego tematu, ściśle powiązanego z fizyką, jakim jest muzyka. Dokładniej muzyka poważna, a jeszcze bardziej uściślając, sakralna. Żyjemy w państwie, którego większość mieszkańców jest katolikami. Co niedzielę, wraz z rodziną idziemy do kościoła, ale czy możemy sobie wyobrazić mszę świętą bez oprawy muzycznej? W prawie każdym kościele znajdują się organy. Nie elektroniczne, keyboardy czy inne tego typu instrumenty. W kościele możemy usłyszeć organy piszczałkowe. Ich funkcjonowanie opiera się na fizyce. W ich wnętrzu możemy znaleźć masę elektromagnesów, które odpowiadają za otworzenie kanału wprowadzającego powietrze do poszczególnych piszczałek. Dzięki ich zastosowaniu możemy budować co raz to większe instrumenty cieszące ucho słuchacza. Organy wydają dźwięki czasami przekraczające zakres częstotliwości, jaki słyszy człowiek. Częstotliwość, długość fal, magnetyzm... Czyż nie jest to czysta fizyka? Człowiek, który wpadł na pomysł zastosowania elektromagnesów, musiał mieć chociaż podstawowe wiadomości z dziedziny fizyki. Opłacało się poświęcić kilka godzin tygodniowo? Każdy z nas może być wynalazcą. Czasem możemy wynaleźć coś przez przypadek, ale im większe są nasze wiadomości, tym łatwiej jest tego dokonać.

Z mojej wypowiedzi można łatwo wywnioskować, że jestem przeciwniczką reformy w takiej postaci. Wcielając się w rolę ministra edukacji, przeprowadziłabym ją w inny sposób. Zaproponowałabym stworzenie szkolnych kółek zrzeszających uczniów wyrażających chęć poznawania zagadnień z dziedziny fizyki. Zajęcia byłyby nieodpłatne, a koszty wynagrodzeń dla nauczycieli zostałyby pokryte w całości ze skarbu państwa. Inwestowanie w edukację młodych obywateli zawsze przynosi korzyści państwu, a pieniądze nie grają tutaj większej roli.

Uważam, że każdy powinien mieć prawo do decydowania, w jakim kierunku chce rozwijać swój umysł. Sądzę tak, ponieważ każdy ma swoje talenty, pasje, zainteresowania, z którymi bardzo często wiąże swoją przyszłość. Skoro usuwamy fizykę ze szkół, to może usuwamy też matematykę, biologię albo języki obce. Prawda, że to bez sensu? Nie możemy nikomu ograniczać jego praw. W końcu państwo jest od dbania o dobro obywateli, a nie przeciwnie...